

Indian Wells. Życiowy wynik Fręch. Awans Świątek i Mattek-Sands w deblu

maciej · 8 października, 2021



Magdalena Fręch odniosła życiowy sukces w bardzo znaczącej imprezie, turnieju 2021 BNP Paribas Open w Indian Wells w Kalifornii. Polka pokonała Chinkę Saisai Zheng 6:1, 6:4, awansując do II rundy turnieju rangi WTA 1000. W turnieju gry podwójnej kobiet do II rundy pewnie awansowały Iga Świątek i Bethanie Mattek-Sands, które nie dały szans pierwszym rywalkom, wygrywając 6:1, 6:3 z niemiecko-rosyjską parą Julia Lohoff/Aleksandra Panowa.

W grze pojedynczej zakończyła się I runda rywalizacji kobiet, rozgrywano część spotkań I rundy turnieju mężczyzn, odbywały się także inne spotkania 2021 BNP Paribas Open.

Magdalena Fręch w II rundzie

Fręch (106. WTA), która w czwartek (w Polsce w nocy z czwartku na piątek) debiutowała w głównej drabince prestiżowego turnieju w Indian Wells, stanęła przed szansą odniesienia życiowego sukcesu, obok awansu do II rundy French Open 2018. W I rundzie zmierzyła się bowiem z Chinką Saisai Zheng (89. WTA), rywalką wprowadzającą wyżej notowaną w rankingu tenisistek, ale – co też znalazło potwierdzenie w czwartkowym meczu – nie prezentującą w sezonie 2021 zbyt wysokiej formy, z którą zresztą już wygrywała (w 2018 roku Fręch pokonała Chinkę na trawiastym korcie w Nottingham). Polka nie zmarnowała tej szansy. Łodzianka świetnie weszła w spotkanie już w drugim gemie przełamując podanie przeciwniczki i szybko obejmując prowadzenie 3:0, ale, co najważniejsze, kontynuowała dobrą grę. Po niespełna pół godzinie było już po secie wygranym przez naszą reprezentantkę 6:1! Magdalena Fręch, w przeciwieństwie do rywalki, dobrze serwowała, była od Chinki dokładniejsza, dominowała na korcie, co przełożyło się na wynik.

W drugiej odsłonie aż tak łatwo nie było, poszczególne gemy miały bardziej wyrównany przebieg, ale inicjatywa cały czas była po stronie Polki. Magdalena Fręch już na otwarciu seta odebrała serwis przeciwniczce i utrzymując do końca przewagę przełamania znalazła się w kolejnej rundzie. Chinka wprawdzie nie rezygnowała, między innymi w gemie czwartym nie wykorzystała jedynych wypracowanych przez siebie dwóch break-pointów) lecz wszystko skończyło się po myśli tenisistki z Łodzi. Być może decydująca była wspaniała wymiana ma koniec ósmego gema, w której nasza reprezentantka dokonywała „cudów” w defensywie i w nagrodę doczekała się błędu Chinki, po którym Fręch prowadziła 5:3. Chinka przy własnym podaniu zmniejszyła jeszcze straty na 4:5, następnie, gdy Polka serwowała by wygrać spotkanie, Saisai Zheng prowadziła nawet 30:15 i tylko dwóch wygranych akcji potrzebowała, żeby odrobić straty, ale nasza reprezentantka na więcej już nie pozwoliła. Mecz dobiegł końca po 85 minutach rywalizacji, gdy przy pierwszym meczbolu Saisai Zheng trafiła z forhendu w siatkę.

Dodać jeszcze można, że zawodniczki długo musiały czekać na rozpoczęcie swojego spotkania. Poprzedzający je mecz Włoszki Martiny Trevisan z Czeszką Marie Bouzkovą trwał aż trzy godziny i 52 minuty, przez co Magdalena Fręch i Saisai Zheng wyszły na kort trzy godziny później niż planowano.

Jako ciekawostkę, można też dodać, że po rozgrzewce, na Stadium 6 pojawiły się problemy. Na korcie brakowało dzieci do podawania piłek i w pierwszych minutach tenisistki musiały obsługiwać się same. Na szczęście problem został szybko rozwiązany, dzięki czemu uniknięto niepotrzebnych opóźnień w grze.

W II rundzie Magdalena Fręch spotka się w sobotę z najwyżej rozstawioną w turnieju Czeszką Karoliną Pliskovą (3. WTA).

Finalistki French Open pokazały moc

W turnieju deblowym kobiet dużą klasę pokazała polsko-amerykańska para Iga Świątek/Bethanie Mattek Sands. Finalistki French Open 2021 od początku panowały na korcie, w całym meczu wygranym 6:1, 6:3 oddając niemiecko-rosyjskiej parze Julia Lohoff/Aleksandra Panowa tylko cztery gemy. Ich zwycięstwo w zasadzie ani przez moment nie było zagrożone. Rywalki nie sprawiły Polsce i Amerykance kłopotów.

W pierwszym secie, zupełnie jednostronnym, Świątek i Mattek-Sands trzykrotnie przełamywały serwis przeciwniczek: na 1:0, 4:1 i 6:1. W drugiej partii Polka i Amrykanka od wyniku 3:1 straciły wprawdzie dwa gemy z rzędu, ale w trzech kolejnych, gdy podkręciły tempo, oddały rywalkom tylko dwa punkty.

W 1/8 finału przed Igą Świątek i jej amerykańską partnerką znacznie trudniejsze zadanie. W tej fazie turnieju zmierzą się z rozstawionymi z numerem drugim Su-Wei Hsieh (Tajwan) i Elise Mertens (Belgia) lub z parą amerykańsko-ukraińską Amanda Anisimowa/Dajana Jastremśka. Finalistki French Open rywalki poznają jednak dopiero w mocy z piątku na sobotę polskiego czasu.

Dodać jedynie można, że Iga Świątek i Bethanie Mattek-Sands, w Indian Wells występują wspólnie po raz piąty w sezonie. Najlepiej wypadły we French Open, dopiero w finale ulegając parze czeskiej Barbora Krejčíková/Katerina Siniaková. Poza tym dotarły do półfinału w Miami i do ćwierćfinału w Cincinnati, a w Madrycie odpadły w II rundzie.

Hurkacz zna przeciwnika

W turnieju mężczyzn rozstawiony z numerem ósmym Hubert Hurkacz (12. ATP) w czwartek poznał swojego pierwszego przeciwnika. Rywalem Polaka w sobotnim meczu II rundy będzie Australijczyk Alexei Popyrin (ATP. 71), który pokonał 6:3, 7:6 (4) Serba Miomira Kecmanovica (ATP 63).

Oprócz Popyrina I rundę turnieju w grze pojedynczej mężczyzn przebrnęli w czwartek: Daniel Altmaier (Niemcy), Taro Daniel, Kei Nishikori (Japonia), Carlos Taberner, Roberto Carballes Baena, Alejandro Davidovich Fokina (wszyscy Hiszpania), Tommy Paul, Mackenzie McDonald, Frances Tiafoe, Maxime Cressy, Marcos Giron – pokonał rewelację US Open 2021 Holendra Botica van de Zandschulpa, Tennys Sandgren (wszyscy USA), Salvatore Caruso (Włochy), Guido Pella (Argentyna), Vasek Pospisil (Kanada).

Powrót Kim Clijsters na razie nieudany

Na silnie obsadzie turnieje w USA, zdecydowała się wrócić na korty była liderka rankingu WTA, czterokrotna mistrzyni turniejów wielkoszlemowych w grze pojedynczej Kim Clijsters, ale – jak dotąd – nie jest to powrót udany. Słynna Belgijka walczy bardzo ambitnie, jej spotkania dostarczają mnóstwo emocji, ale zarówno w Chicago, jak i w Indian Wells odpadła w I rundzie po trzysetowych bataliach. W czwartek Kim Clijsters przegrała z Czeszką Kateriną Siniakovą 1:6, 6:2, 2:6, walcząc do połowy decydującego seta.

Oprócz Magdaleny Fręch i Kateriny Siniakovej w czwartek do II rundy singla kobiet awansowały: Martina Trevisan (Włochy), Astra Sharma, Ajla Tomljanovic (obie Australia), Zarina Diyas (Kazachstan), Amanda Anisimova, Lauren Davis, Alison Riske (wszystkie USA), Anastasija Sevastova (Łotwa), Dajana Jaštremska (Ukraina), Caroline Garcia (Francja) – pokonała pogromczynię Katarzyny Kawy w kwalifikacjach Belgijkę Kirsten Flipkens, Ana Konjuh (Chorwacja), Mayar Sherif (Egipt), Viktorija Golubić (Szwajcaria), Anna Kalinskaja (Rosja).

Tekst: Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/indian-wells-zyciowy-wynik-frech-awans-swiatek-i-mattek-sands-w-deblu/>